Cena zł. 3

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK II | ŁÓDŹ, ŚRODA 20 SIERPNIA 1947 ROKU | Nr 227 (525)

Prawdziwy cel Marshalla:

Wszystko w swoje ręce

i uzależnić 16 państw od Stanów Zjednoczonych. – Nadzieje Anglii okazały się płonne

W Paryżu komisja współpracy, powołana przez państwa biorące udział w konferencji w sprawie planu Marshalla, rozpatruje projekt o utworzenu międzynarodowej „puli" dolarowej przez 16 państw, które zainteresowały się planem Marshalla i wzięły udział w konferencji paryskiej. Tego rodzaju „pula" umożliwiłaby wzajemną wymianę walut między tymi państwami.

Oprócz tego komisja ma rozpatrzeć wniosek o utworzeniu unii celnej między 16 państwami, na wzór unii celnej łączącej Belgię, Holandię i Luksemburg.

* * *

Korespondenci waszyngtońscy donoszą, że rokowania anglo-amerykańskie w sprawie produkcji w Zagłębiu Ruhry mają przebieg pomyślny.

Korespondenci berlińscy podkreślają jako bardzo doniosły, fakt, że w ubiegły piątek wydobycie węgla w Ruhrze osiągnęło swój najwyższy dotychczasowy poziom. Wobec tego można mieć nadzieję, że kopalnie Ruhry osiągną wkrótce wydajność 250 tys. ton dziennie, co pozwoli na wprowadzenie w życie planu podziału węgla niemieckiego, ustalonego w kwietniu rb. przez Wielką Brytanię, Stany Zjednoczone i Francję.

* * *

W dzienniku „Krasnaja Zwiezda" Kustow omawiając stale wzrastające trudności gospodarcze Anglii, podkreśla dwie główne przyczyny tego zjawiska. Pierwszą przyczynę upatruje Kustow w obecnym kursie polityki zagranicznej Partii Pracy, która prowadzi do gospodarczej i politycznej zależności Wielkiej Brytanii od Stanów Zjednoczonych. Drugą przyczynę kryzysu gospodarczego w Anglii, zdaniem Kustowa, stanowią ogromne sumy wydawane na utrzymanie armii, co jest zupełnie nieusprawiedliwione w czasie pokoju.

Autor dowodzi dalej, że Wielka Brytania napróżno liczy na pomoc i poparcie Stanów Zjednoczonych. Stany Zjednoczone mają na widoku wyłącznie swoje własne cele, o czym świadczy fakt, że w chwili obecnej Ameryka występuje z nowym planem odbudowy przemysłu w okręgu Ruhry.

Plan ten zmierza do opanowania odbudowanego przemysłu niemieckiego przez kapitał amerykański.

Gdzie się robotnicy kłócą...



tam ktoś inny korzysta. Wuj Sam wywiera wskutek tego właśnie wielki wpływ na politykę Francji.

Bortnowska

W głośnym procesie warszawskim, Maria Bortnowska, b. więźniarka i blokowa obozu w Ravensbruck została skazana na 3 lata więzienia.

Czytelnicy nasi znają już przebieg rozprawy, więc nie będziemy go tu powtarzać. Dodamy tylko od siebie, z całą bezstronnością, że — ponieważ człowiek jest, niestety, tylko człowiekiem (a więc: „ani aniołem, ani zwierzeciem" jak mówi słynny pisarz francuski) — zarówno zeznania świadków oskarżenia, jak i świadków obrony, były niewątpliwie nacechowane mniejszą lub większą dozą subiektywizmu. Bortnowska napewno nie była aniołem — jak chcą jedni, nie była też i potworem — jak zeznawali drudzy.

Prawda raczej, tym razem, leży nie jak to się zwykle mówi: po środku, ale na zupełnie innej płaszczyźnie, w której działalność Bortnowskiej — Ravensbruczanki, jest tylko fragmentem, lub jeśli kto woli, automatycznym następstwem takich wierzeń i kompleksów, jakich świat i środowisko Bortnowskiej, dotąd wyzbyć się nie mogą.

To odwieczna jak życie, jak nędza i wspaniałość ducha ludzkiego hierarchia, podział ludzi na „wyższych i niższych", lepszych i gorszych nie według ich istotnej wewnętrznej wartości lub nawet przydatności dla reszty zbiorowiska; ale według „urodzenia" i „stanowiska" sprawiły, — że Bortnowska nawet na dnie nędzy, w ostatnim kręgu piekieł hitlerowskich— musiała być taka, a nie inna.

Musiała, z wolą, lub bez woli, mniej lub więcej świadomie dla siebie samej, protegować więźniarki z „jej sfery", z „inteligencji" i odnosić się inaczej do więźniarek „prostych", więźniarek „z motłochu", choć wszystkie razem były Polkami, były siostrami w niedoli, były co najważniejsze: ludźmi gnębionymi przez bestie, imitujące człowieka.

Na tym polega jej istotna obiektywna wina, którą obarczona jest nie tylko ona — skazana i ukarana, ale wszyscy z jej „świata", świata ginącego, ale kurczowo trzymającego się form myślenia, w których na pojęcie, odczucie i zrozumienie prostych słów „braterstwo ludzkie" — nigdy nie było i nie ma miejsca.

Fałszywe braterstwo

między wyzyskiwaczami a wyzyskiwanymi

Jak donoszą z Rio de Janeiro przywódca komunistów brazylijskich w związku z konferencją państw Ameryki wyraził się, iż panamerykanizm, to fałszywe braterstwo między wyzyskiwaczami i wyzyskiwanymi i służy do zamaskowania planów imperialistycznych niektórych państw.

Bloki państw, powiedział również, nie są bynajmniej rękojmią pokoju, lecz przeciwnie przyczyniają się do pogłębienia antagonizmów między narodami.

Trzy wyroki śmierci

w procesie morderców z Puchaczowa

W Lublinie zakończył się proces przeciw członkom bandy, która dokonała głośnego napadu na Puchaczów.

Trzej główni oskarżeni — Szmydke, Matuszak i Lisiak — skazani zostali na karę śmierci. Pozostali oskarżeni otrzymali kary od 5 do 15 lat więzienia.

Anglia i Jugosławia

prowadzą rokowania handlowe

W czasie pertraktacji handlowych, rozpoczętych w poniedziałek pomiędzy Wielką Brytanią a Jugosławią, rozpatrzona zostanie sprawa eksportu do Jugosławii, instalacji i maszyn oraz importu do Wielkiej Brytanii surowców i żywności.

Jednocześnie poruszone zostaną pewne zagadnienia finansowe i sprawy, związane z wypłatą odszkodowania za własność brytyjską, upaństwowioną w Jugosławii.

Wojska ludowe

idą wciąż naprzód

Komunikat demokratycznej armii greckiej donosi o zaciętych walkach w Epirze i zachodniej Macedonii, podczas których rozbity został 582 batalion wojsk rządowych. Nieprzyjaciel stracił 105 zabitych, 106 wziętych do niewoli.

Wojska demokratyczne zdobyły wielką ilość dział i czołgów.

Holandia nie usłuchała

i kontynuuje wojnę z Indonezją. – Bezprzykładne zlekceważenie Rady Bezpieczeństwa

Wczoraj odbyło się w New Yorku posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, poświęcone sprawie Indonezji. Delegat Związku Radzieckiego Gromyko domagał się natychmiastowego wysłania do Indonezji komisji rozjemczej, wobec tego, że skarga Indonezji wpłynęła do Rady już przed 2 tygodniami, a wojna trwa w dalszym ciągu. Rada Bezpieczeństwa nie może pozwolić na omijanie przez Holandię instytucji ONZ, wojna w Indonezji wszczęta przez Holandię, musi być zlikwidowana przez Radę Bezpieczeństwa.

Nawiązując do propozycji Holandii, aby konflikt został rozstrzygnięty przez komisję trzech, złożoną z 2 członków wyznaczonych przez każdą ze stron zainteresowanych, t.zn. przez Holandię i Indonezję, oraz z trzeciego członka, wybranego przez 2 poprzednich, Gromyko uznał to za lekceważenie i policzek dla autorytetu Rady Bezpieczeństwa. Rada Bezpieczeństwa, powiedział dalej Gromyko powinna bez wahania potępić Holandię za niepodporządkowanie się decyzji Rady o zawieszeniu broni.

Jeżeli chodzi o Indonezję, która również nie usłuchała pod tym względem Rady Bezpieczeństwa, to usprawiedliwia ją prowokacja ze strony Holandii.

Zbrojownia Franco w płomieniach

Seria eksplozji zniszczyła port i fabryki amunicyjne w Kadyksie

W porcie hiszpańskim Kadyksie szaleją pożary domów i urządzeń portowych. Powodem tych pożarów była eksplozja w jednej z fabryk zbrojeniowych położonej w pobliżu portu. Na skutek eksplozji zapaliły się stocznia i urządzenia portowe. Kolejne eksplozje trwały przez całą noc.

Pożar rozszerzył się na dzielnicę mieszkalną, gdzie szereg domów padł pastwą płomieni. Są liczne ofiary w ludziach.

Hiszpański minister marynarki przybył do Kadyksu, aby osobiście kierować akcją ratunkową.

Rak jest uleczalny

Uczeni radzieccy Klujewa i Roskin wynaleźli preparat przeciwrakowy

Jedna z najstraszliwszych, najbardziej gnębiących ludzkość, najbardziej może beznadziejnych chorób — **rak, przestanie w najbliższych już pewno czasach, być zmorą i udręką dotkniętych nim ludzi.** Diagnoza lekarza, stwierdzająca obecność tego nowotwora w organizmie nie będzie jednoczesnym **wyrokiem śmierci dla pacjenta.** I to śmierci, na którą wyczekiwać trzeba w najokropniejszych męczarniach, w bólach, na które jedynym, jakże niebezpiecznym środkiem kojącym — jest morfina. Statystyka światowa wykazuje, że **rak** zajmuje drugie lub trzecie miejsce wśród chorób, powodujących śmiertelność ludzi dorosłych. Dotychczas, **ani najlepszy chirurg, ani promienie Roentgena, prawie nigdy nie mogły uleczyć chorego, gdyż tragedią ludzi mających raka, jest to, że prawie zawsze początkowe stadium choroby mija niezauważone,** a gdy pacjent zgłasza się do lekarza, — wtedy jest już zapóźno. Na całym świecie, uczeni usiłują zbadać i wyjaśnić przyczynę tej choroby i znaleźć radykalne środki jej leczenia. Niektóre próby, dokonywane na zwierzętach, dawały wyniki budzące wiele nadzieii, jednak w zastosowaniu do ludzi, zawodziły — były albo wogóle nieskuteczne, albo też powodowały u pacjentów ciężkie komplikacje.

Uczonym radzieckim, udało się dokonać odkrycia leku, pozwalającego na stosowanie go u chorych bez szkody dla ich organizmu, a zabójczego dla nowotworów. Dowiedli oni mianowicie, że wyciąg z pewnego gatunku mikroorganizmów (w krwi brazylijskiego „pancernika"), **działa wybitnie niszcząco na** wzrost i rozwój rakowatych guzów, a wkońcu doprowadza do ich zupełnego zaniku. Preparat ten, zwany KR, działa uzdrawiająco na różne odmiany raka, jest przytym zupełnie nieszkodliwy i dla doświadczalnych zwierząt i dla ludzi. Właściwość tą, stawia preparat KR w szeregu nowych środków leczniczych, jak penicylina, steptomycyna i inne, z tą różnicą, że otrzymuje się go **nie z pleśni**, czy przy hodowaniu specjalnych bakterji, lecz z **mikroorganizmu, należącego do świata zwierzęcego.**

Wynalazcy tego cudownego zaiste leku, uczeni, **Klujewa i Roskin**, zaczęli swe badania jeszcze na kilka lat przed wojną. I rzeczą najbardziej istotną, zdaniem prof. Leontiewa, omawiającego książkę tych uczonych, o wynikach ich prac w zakresie leczenia raka, na łamach „Izwiestij' — jest to, że udało się **wreszcie dowieść, że można wyleczyć raka preparatem nie zaś naświetleniami i że preparat ten, przenika takie miejsca organizmu człowieka, które niedostępne są dla chirurga, i gdzie promienie radu, czy Roentgena są bezsilne.**

Niewiadomo jeszcze, ile czasu upłynie, nim przeciwrakowa substancja stanie się lekiem **powszechnie stosowanym**, nim produkcja jej będzie mogła być masowa. Miejmy jednak nadzieję, że teraz już nastąpi to niedługo. Najtrudniejsze zostało dokonane — wiemy, że **raka można wyleczyć** i wiemy czym go wyleczyć.

Do rzędu dobroczyńców ludzkości, jak Pasteur, Koch, Miecznikow, dochodzą nowi — Klujewa i Roskin, twórcy **„Bioterapii złośliwych nowotworów".**

Matki są zadowolone

Dzieci ich, po powrocie z kolonii, dobrze wyglądają

Pisząc tak często o najróżniejszych bolączkach, żalach i pretensjach naszych obywateli, cieszymy się zawsze bardzo, gdy możemy podkreślić, że jakaś instytucja wyjątkowo dobrze i sprawnie funkcjonuje, że pracownicy jej spełniają bez zarzutu swoje obowiązki i t.p.

Szczególnie mile są, niestety, niezbyt częste, wydarzenia, gdy Czytelnicy nasi przychodzą do redakcji, wyrażając uznanie dla działalności kierownictwa szkoły, przedszkola, żłobków lub kolonii — jednym słowem dla tych, którzy opiekują się i wychowują nasze dzieci, a czynią to z oddaniem i sercem.

Zgłosiły się do nas **pracownice Fabryki Tasiem i Wstążek Nr. 1,** których dzieci przebywały na koloniach letnich w miejscowości **Krogulec za Zgierzem.** Otóż, wszystkim dzieciom, których podczas 1-go turnusu było 190, a w drugim 300, działo się tam doskonale, czego konkretnym dowodem jest, że znacznie przybyło im na wadze i nie chorowały.

Kierownik kolonii ob. Henryk Wiśniewski, oraz lekarz kolonijny, doktór Krzemieniewski, dbali o powierzoną im młodzież jak o własne dzieci — czyż **można powiedzieć więcej?**

Nie było tam wprawdzie luksusów, ale nie są one potrzebne, gdyż właśnie sypianie pod namiotami, proste, zdrowe jedzenie, racjonalny tryb życia, nawet zajęcia gospodarskie, sprawiły, że **dzieci wróciły z kolonii tryskające zdrowiem i humorem.** Początki, jak to zwykle bywa, nie zapowiadały się tak dobrze, wiele matek histeryzowało, że dzieci mają spać w namiotach, że muszą sprzątać, słać łóżka, zmywać po sobie naczynia i t.p. — przekonały się jednak, że **wyszło im to tylko na dobre i wdzięczne są ogromnie kierownictwu, za starania i trudy,** jakich nie szczędziło, aby dziewczętom i chłopcom pobyt w Krogulcu dał jak największy zapas sił na wkrótce rozpoczynający się rok szkolny.

Nasze Listy

KINOMANI: Zgadzamy się z wszystkimi Waszymi zarzutami, niestety, nie mamy na to wpływu. Pocieszamy się tylko, że ulegnie to kiedyś zmianie na lepsze i chodzenie do kina stanie się przyjemnością, bez czekania w ogonkach.

* * *

POZNANIANKA: Niech Pani napisze do naszej administracji i poda, które numery Expressu są Pani potrzebne, a zostaną wysłane. Opłatę może Pani przekazać na nasze konto PKO, lub wysłać wprost do administracji, ul. Piotrkowska 102a.

* * *

MARYLKA: Jeśli nawet ojciec Wasz nie brał z Matką ślubu, przysługuje Wam prawo noszenia jego nazwiska. Musicie to załatwić w Urzędzie Stanu Cywilnego, Al. Kościuszki 1. Co do drugiej sprawy zatargu mieszkaniowego, należy zameldować o machinacjach owego restauratora — milicji.

* * *

CZYTELNIK: Powinien Pan zwrócić się z tymi wiadomościami do Prokuratora, najlepiej pójść osobiście i wszystko dokładnie opowiedzieć, podać także świadków.

* * *

JADZIA Z JULIANOWA: Dziwi nas trochę Twoje zmartwienie Jadziu. Piszesz, że nie masz o czym rozmawiać z kolegami i to z tej samej szkoły. Interesuje Cię przecież nauka, książki, wasze życie, kino itp. O tym wszystkim można rozmawiać bez żadnego wysiłku. Jeżeli natomiast ci chłopcy mają noważniejsze zainteresowania, zajmują się zagadnieniami społecznymi, politycznymi itp., musisz starać się rozwijać swój umysł, uzupełniać swoje wiadomości, gdyż to przyniesie ci tylko pożytek.

Czy należysz do organizacji młodzieżowej? Jeśli nie, to bezwarunkowo powinnaś się zapisać. Życie zbiorowe nauczy cię, że twoje osobiste smuteczki czy przyjemności, ważne i ciekawe dla ciebie, są jednak mniej zajmujące niż zagadnienia ogólne. Nigdy, dla kogokolwiek, rozmowa z Tobą nie będzie interesująca, o ile zauważy, że nic cię poza Twoją osóbką nie obchodzi i na niczym się nie znasz.

* * *

ZATROSKANA: Musi Pani poinformować się w Związkach Zawodowych. To, co Pani *tam powiedzą, będzie miarodajne.*

* * *

JERZYK Z UL. PIOTRKOWSKIEJ: Włosy nawet bardzo jasne w dzieciństwie, przeważnie ciemnieją w starszym wieku. Cieszymy się Jerzyku, że to jest jedyne Twoje zmartwienie, ale obawiamy się, czy nie jesteś zbyt próżny, gdyż zanadto interesujesz się swoim wyglądem zewnętrznym.

* * *

CZYTELNICY EXPRESSU Z OSTROWIA: W sprawie wyjazdu zagranicę, muszą Państwo napisać lub pojechać do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie i tam czynić potrzebne starania.

Codzienna nowelka „Expressu"

Spotkanie

Wpatrzyła się w mały blankiet papieru rozszerzonymi źrenicami i usiłowała opanować oszalałe bicie serca. Nie chciała wierzyć własnym oczom:

Więc oto nadeszła chwila, na którą czekała długie lata. Robert Green ją wzywał. Wzywał ją!

„Proponujemy Pani objęcie stanowiska głównej sekretarki i stenotypistki naszego naczelnego dyrektora Roberta Greena. Warunki do omówienia. Czekamy na natychmiastową odpowiedź.

Zakłady przemysłowe R. Green i Ska".

To było wszystko. Parę oficjalnych, urzędowych słów, a ile się w nich mieści... Nie ulega wątpliwości, że Robert nareszcie przypomniał ją sobie i teraz właśnie chce jej się wywdzięczyć za tamto...

Marta wiedziała, że jego generalna sekretarka uległa nieszczęśliwemu wypadkowi. Został teraz bez pomocy, a Marta właśnie zdobyła pierwsze miejsce na konkursie stenotypistek. Była najszybciej piszącą kobietą Ameryki.

Była kimś, na kogo wreszcie zwrócił uwagę Robert Green i przytym przypomniał sobie, ile jej zawdzięczał. Tamtej pamiętnej nocy ona, nikomu nieznana skromna panna z biura, uratowała życie wielkiemu Greenowi...

Było to pięć lat temu. Marta była jedną z tysiąca nic nie znaczących dziewcząt w olbrzymich zakładach Greena. Kochała go, one wszystkie go kochały. Nie zwracał na nie uwagi. Cóż one mogły przedstawiać za wartość dla tego uwielbianego przez najpiękniejsze kobiety mężczyzny.

Pewnego dnia Marta, zajęta w swoim biurze długo wieczorem, zauważyła w oknach budynku naprzeciw, światło w gabinecie Greena. Ujrzała jego samego, siedzącego przy biurku i trzymającego rewolwer. W następnej sekundzie już biegła po ciemnych korytarzach ku gabinetowi dyrektora. Wpadła do niego napół przytomna ze strachu, że może nie zdążyć.

Drzwi na szczęście nie były zamknięte. Wyrwała mu rewolwer skierowany w usta. Nie poszło jej to łatwo, szamotał się dłuższą chwilę z nią. Był silny, w dodatku podniecony alkoholem.

Nie opuściła go tego wieczoru, pojechała z nim do jego mieszkania, przejęta tylko jedną myślą, by nie cierpiał. Przyjmował jej opiekę z apatią i rezygnacją człowieka, dla którego wszystko straciło wartość.

Marta została z nim do rana. Obsypywała go najczulszymi słowami i pieszczotami. Wiedziała, że cierpiał przez kobietę. Mówiono o tym w biurze.

W pewnym momencie, gdy mu mówiła, że go teraz nie opuści, że pomoże mu przetrwać, spojrzał na nią z bezgraniczną ironią.

— A cóż ty mi możesz pomóc, małe gąsiątko?

Odeszła z rozbitym sercem. Rzeczywiście, kim ona mogła być dla niego? Kim wogóle była? Nawet nie wiedział, że pracowała w jego zakładach.

Przysięgła sobie, że musi przyjść taki dzień, kiedy Robert Green będzie żałował, że pozwolił jej odejść. Marta stanie się kimś na kogo zwróci uwagę. Przypomni sobie wtedy noc, którą spędzili razem, noc, w której ocaliła mu życie. I może wtedy pokocha ją...

Pracowała nad sobą kilka lat, usunąwszy się z Zakładów Greena. Jest dziś sławna. Fotografie jej umieszczają wszystkie pisma Ameryki. Jest ładna, ubiera się elegancko i co najważniejsze, jest sławna...,

Długo siedziała pogrążona w marzeniach. Jutro, jak tylko wejdzie do jego gabinetu, Robert podniesie się szybko i powita ją serdecznie.

— Szukałem ciebie! — powie. A potem...

Ale rano, gdy miała już iść do Zakładów Greena, rozmarzenie wczorajszego wieczoru znikło bez śladu. Ogarnęły ją wątpliwości.

Przecież to oczywiste, że Robert Green jej wcale nie pamięta. Potrzebna jest mu sekretarka, nie chodzi mu wcale o nią, jako o kobietę. Nie zrobił przecież dotychczas nic, żeby ją odnaleźć. Jej sława szybko piszącej kobiety przyczyniła się do zaangażowania jej do pracy.

Gdy wreszcie otwarto przed nią drzwi gabinetu dyrektora i Green podszedł ze zdawkową uprzejmością, by ją przywitać, zrozumiała odrazu, że nie myliła się. Nie pamiętał jej. „Tamto" nie pozostawiło w jego pamięci żadnego śladu. Było dla niego tak nieważne...

Usiadła przy biurku, wskazał jej krzesło. Zadawał fachowe, krótkie pytania, odpowiadała rzeczowo i zwięźle. Opanowywała się całym wysiłkiem woli. Zaczęło w niej rosnąć silne pragnienie, by ten człowiek, tak obojętny teraz, zwrócił nareszcie na nią uwagę, by wydała mu się kimś godnym zainteresowania. Kimś wartościowym i cennym. By jego w tej chwili obojętne oczy, zapłonęły blaskiem miłości...

Ale do tego prowadzi daleka droga. Trzeba czekać cierpliwie. O tamtej nocy należy zapomnieć. „Tamto" nie pomoże nic, raczej rzuci na nią cień. A przecież Robert Green musi się nauczyć ją cenić!

W pewnym momencie Robert zatrzymał dłużej wzrok na jej twarzy, nie uszła jego uwagi uroda przyszłej sekretarki.

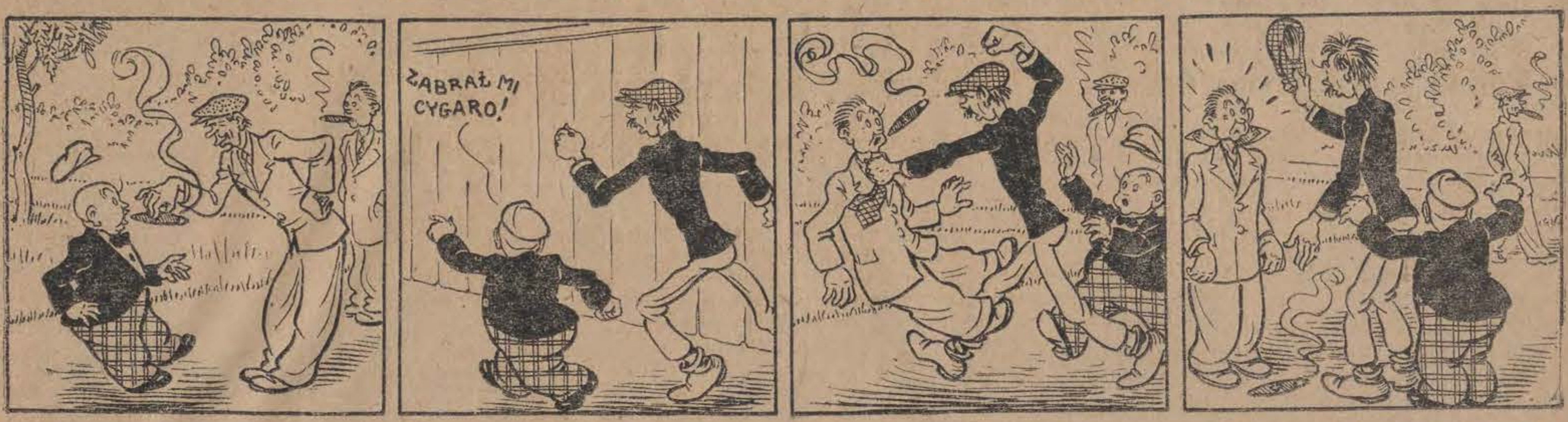
— Pani twarz wydaje mi się znajoma.

Cała krew zbiegła jej do serca. Jakże cudownie byłoby powiedzieć teraz — Pamiętasz? —

Na jej spokojnej twarzy wyczytał tylko zdziwienie.

— Pan się myli — rzekła sucho — nie spotkaliśmy się dotąd nigdy. **Rud.**

PRZYGODY WICKA i WACKA



ANDRUS: — Proszę o ogień...
WACEK: — A gdzie papieros?
ANDRUS: — A nie mam! Więc znakiem tego biorę cygarko...

WACEK: — Wiciuniu! Jakiś typ odebrał mi cygaro...
WICEK: — No to biegiem! Zaraz go nauczę dobrych obyczajów!

WICEK: — Mam cię, ptaszku!...
WACEK: — Stój, coś ci powiem!
WICEK: — Później powiesz! Teraz dam gościowi oprierunek!...

WACEK: — Chciałem powiedzieć, że to tamten zabrał cygaro...
WICEK: — O, to zmienia sprawę! Przepraszamy pana bardzo!

Ob. Kawalarski

Ob. Kawalarski, figlarz nasz,
Nieraz ogniową wzywa straż,
Choć nigdzie się nie pali.

Strażacy w samochodach mkną,
A ludzie mówią im: „Pardon!
Napróżnoście jechali!"

Lub pogotowie wzywa chłop
I mówi Kawalarski ob.:
„Wytrzymać już nie mogę!

Przejechał tramwaj mnie, więc mam
Mój tułów tu, a głowę tam
I poszarpaną nogę!"

Samochód pogotowia mknie.
„Czy był wypadek? Ależ nie!
To tylko głupi kawał!"

Klnie lekarz pogotowia tak:
„To ci kawalarz! Niech go szlak!
I tak mam pracy nawał!"

Obywatele, proszę was,
Gdy Kawalarski jeszcze raz
Odwali swe kawały,

Porządnie złójcie skórę mu,
By ob. ten nie mógł złapać tchu.
By boki go bolały!

WŁODZIMIERZ SŁOBODNIK.

Nowe legitymacje
na ulgowy przejazd tramwajami

Dyrekcja Miejskich Zakładów Komunikacyjnych w Łodzi przystąpiła do wydawania nowych legitymacji, uprawniających do ulgowych przejazdów tramwajami miejskimi.

Nowe legitymacje poszczególne firmy mogą nabywać w biurze M.Z.K. przy ul. Piotrkowskiej 77 od dnia 20 sierpnia do 15 września rb. Po tym terminie odbywać się będzie tylko stemplowanie nowych legitymacji na poszczególne miesiące. (i)

Kontrola cen
w powiecie łódzkim

Społeczne Komisje Kontroli Cen, działające przy Powiatowych Radach Narodowych z ramienia Delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi, przeprowadziły szereg akcji przeciwko spekulantom na terenie **Tuszyna, Rzgowa, Wiskitna, Modlicy, Poddębic, Aleksandrowa i Rąbienia.**

Przy udziale czynnika społecznego kontrolerzy Społecznej Komisji Kontroli Cen odwiedzili 57 sklepów spożywczych i rzeźniczych.

W 27 wypadkach stwierdzono wykroczenia, polegające na pobieraniu nadmiernych cen, nieujawnianiu cen, braku cennika i t.d. We wszystkich wypadkach spisano protokół, który przesłano do Komisji Specjalnej w Łodzi. (i)

Stracą mieszkania
kombinatorzy, którzy zgłaszają i meldują „martwe dusze". — NKM ostro zabiera się do zwiększenia ilości mieszkań dla świata pracy

Zapowiedź jesiennej kampanii NKM-u wywołała zrozumiałe zaniepokojenie wśród licznego jeszcze zastępu kombinatorów, zajmujących bezprawnie zbyt duże mieszkania, oraz błogą nadzieję w sercach tych wszystkich, którzy nadal nie mają dachu nad głową.

Zupełnie zrozumiałe, że akcja ta nie zlikwiduje głodu mieszkaniowego w Łodzi. Nie zmniejszy go nawet wydatnie. Ale nie ulega wątpliwości, że da pewne konkretne rezultaty.

Pamiętamy dokładnie, co było w ubiegłym roku. Zeszłoroczna akcja Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej jakby nie było dała światu pracy kilka tysięcy mieszkań, wydartych szabrownikom i najrozmaitszym kombinatorom, którzy wychodzili z założenia, że podczas, gdy tysiączne rzesze w ogóle nie mają gdzie mieszkać, oni mogą zajmować obszerne i przestronne lokale.

Po kilku miesiącach owocnej i pożytecznej pracy NKM znalazła się w impasie. Ilość napływających wniosków o *przydział mieszkania* była nieproporcjonalnie wysoka w stosunku do wolnych lokali, których uzyskanie szło coraz oporniej.

NKM liczyła na wydatną pomoc ze strony społeczeństwa i przyznać należy, że w rachubach swych nie zawiodła się. Robotnicy i pracownicy umysłowi pomagali wydatnie w ciężkiej pracy. Zawiedli natomiast

ADMINISTRATORZY DOMOWI ORAZ KOMITETY DOMOWE,

które często szły na rękę kombinatorom, ukrywając ich ciemne machinacje i ułatwiając im wprowadzanie władzy w błąd.

Dlatego też, przystępując obecnie do jesiennej kampanii, NKM postanowiła wyciągnąć odpowiednie wnioski z błędów zeszłorocznych i akcję swą rozpocząć właśnie od administratorów i Komitetów Domowych.

W najbliższych dniach Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa zwróci się do administratorów i Komitetów Domowych z wezwaniem w sprawie natychmiastowego ujawnienia „martwych dusz".

NKM komunikuje, że:

„W myśl dekretu z dnia 21 grudnia 1945 r. art. 38/b kto zgłasza do zameldowania w lokalu osoby faktycznie w nim nie mieszkające, lub nie dopełnił obowiązku wymeldowania osób, które opuściły lokal, podlega karze aresztu do 3-ch miesięcy i grzywny do 30.000 zł."

Administratorzy są odpowiedzialni za to, co się dzieje w domach, nad którymi sprawują pieczę. Do obowiązków ich należy m. in., aby meldunki pokrywały się z faktycznym stanem t. zn., aby w mieszkaniach zameldowani byli tylko ci, którzy faktycznie w nich mieszkają.

Ale cytowany wyżej dekret mówi wyraźnie, że karze podlega każdy, „kto zgłasza do zameldowania", a więc jak z tego wynika, — do odpowiedzialności pociągani będą

TAKŻE GŁÓWNI LOKATORZY,

usiłujący zameldować u siebie osoby fikcyjne, t. zw. martwe dusze.

W tym roku zastosowana zostanie innowacja, która bez wątpienia odniesie piorunujący skutek i każe zrezygnować wszystkim z jakichkolwiek kombinacji.

Otóż Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa stwierdza zupełnie wyraźnie, że osobom, które dopuszczą się wyżej wspomnianych wykroczeń,

ODBIERANE BĘDĄ PRZYDZIAŁY MIESZKANIOWE.

Bez przydziału nikt nie ma prawa zajmować żadnego lokalu. W prostej więc konsekwencji kto będzie meldował martwe dusze, lub ukrywał te wykroczenia, — POZBAWIONY ZOSTANIE MIESZKANIA!

Zakres uprawnień Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej jest bardzo szeroki i jak nam instytucja ta zapowiada — wykorzysta go skrupulatnie w nadchodzących miesiącach.

Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa zwraca się z apelem do wszystkich Komitetów Domowych, aby jako czynnik Społeczny pomogły NKM w walce o większą ilość mieszkań dla świata pracy, komunikując Nadzwyczajnej Komisji (obecny adres: 6-go Sierpnia 5) o faktach zajmowania zbyt obszernych mieszkań, o zameldowaniu martwych dusz, o zajmowaniu przez jedną osobę dwóch mieszkań itd.

My ze swej strony, znając przebiegłość kombinatorów, którzy nabrali już wielkiej wprawy w omijaniu ustaw i zarządzeń, proponujemy, aby tego rodzaju osoby potraktować jako zwykłych szkodników społecznych, działających właśnie na szkodę ogółu i w specjalnych wypadkach, niezależnie od pozbawienia takich panów mieszkania, kierować przeciwko nim sprawy do Komisji Specjalnej.

Na zabagnionym odcinku mieszkaniowym musi raz nareszcie zapanować porządek! (o)

Coraz mniej samobójstw
Lata wojny uodporniły nasze nerwy

Lata wojny i okupacji uodporniły ludzi. Przeżywane tragedie i nieszczęścia były tak potężne, że w obliczu ich zmalały codzienne troski i kłopoty, które przed wojną tak deprymująco działały na niektórych ludzi, że odbierały im chęć do życia.

Z tego też powodu **po wojnie znacznie zmalała ilość samobójstw**, dawniej tak często zapełniających codzienne kroniki kryminalne.

Tak się jednak złożyło, a może i tu działa znane prawo serii, że wczoraj w ciągu jednego dnia, zanotowano w Łodzi **aż trzy wypadki samobójstw.**

Na ulicy Zgierskiej, naprzeciwko parku julianowskiego, rzucił się pod tramwaj, zdążający do remizy w Helenówku, Jan Owczarek, zamieszkały przy ul. Szarej 14. Poniósł on śmierć na miejscu.

Na ulicy 3-go Maja, naprzeciwko posesji numer 69, powiesił się na drzewie 30-letni Jan Wawrzyniak, zamieszkały w Pabianicach przy ul. Parzęczewskiej 1. I jego nie udało się przywrócić do życia.

Na torze kolejowym na Marysinie III, przy ul. Kasztelańskiej, znaleziono zwłoki młodej kobiety. Odcięta głowa leżała między szynami. Jak stwierdzono, popełniła ona samobójstwo. Desperatka nie miała przy sobie żadnych dokumentów, na podstawie których możnaby ustalić jej tożsamość. Miała około 28 lat.

Milicja prowadzi w każdym wypadku dochodzenie, celem ustalenia przyczyn, jakie skłoniły wyżej wymienione osoby, do tak desperackich czynów. Jedynie w wypadku na ul. 3-go Maja stwierdzono, że przyczyną był **zawód miłosny.**

Młody człowiek, nie miał tyle silnej woli, aby przezwyciężyć doznane niepowodzenie. Niewątpliwie po dwóch, trzech dniach, myśl o samobójstwie wywietrzałaby mu z głowy. Powód dla którego targnął się na życie, **nie jest kwestią samego życia. Czyn, jakiego się dopuścił, świadczy tylko o braku hartu, o braku zdrowych zasad życiowych, które każą nam zmagać się aż do zwycięstwa z wszelkimi trudnościami i przeciwnościami!** (s)

Harce motocyklistów
na ulicach miasta

Harce motocyklistów na ulicach miasta nie ustają i niemal każdy dzień przynosi nam coraz to nowe wypadki.

Wczoraj **przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Marsz. Stalina** Eugeniusz Kowalski (ul, Południowa 20), prowadząc motocykl, najechał na drugi motor, prowadzony przez Józefa Nazarczyka (ul. Piotrkowska 134).

Nazarczyk doznał poważnych obrażeń ciała i pomocy udzielił mu lekarz Pogotowia Ratunkowego. Kowalski został zatrzymany przez milicję.

Drugi wypadek miał miejsce **przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Radwańskiej**, gdzie motocyklista Franciszek Górniakowski wpadł na drugiego motocyklistę Henryka Soczyńskiego. Siedzący w przyczepce Górniakowskiego mężczyzna uległ ciężkim obrażeniom ciała. (i)

Oszczędzać papier!
Okólnik Premiera Cyrankiewicza

Premier Cyrankiewicz w okólniku, wystosowanym do poszczególnych ministerstw, zwraca uwagę na wysoce nieekonomiczną gospodarkę papieru w urzędach.

Okólnik zaleca racjonalizację zużycia papieru przez stosowanie mniejszych formatów, zmniejszanie marginesów i odstępów między wierszami, spożytkowanie makulatury, zapełnianie dwustronnie arkusza, używanie odpowiednich gatunków papieru oraz przemyślany układ i posługiwanie się drukami.

Okólnik wzywa ministrów do rozciągnięcia kontroli nad stosowaniem tych wytycznych.

Bimber, bimber, bimber
Obóz Pracy ma powodzenie

Po kilkudniowej przerwie znowu skierowano do obozu pracy szereg bimbrarzy i handlarzy bimbru.

Ciągle są to jeszcze obywatele z łowickiego. Jak widać ostatnia akcja Komisji Specjalnej odniosła pożądany skutek, bo lista ukaranych wzbogaca się o coraz to nowe nazwiska.

Na okres 6-ciu miesięcy wysłano **Stanisława Jańczyka**, zamieszkałego w Bobiecku, powiat Łowicz. Jańczyk produkował bimber.

Wiktoria Boguszewicz, zamieszkała w Łowiczu oraz **Aniela Łukawska**, również zamieszkała w Łowiczu przy ul. Wspólnej 5 nie fabrykowały trucizny — przechowywały ją tylko w swych mieszkaniach i sprzedawały przygodnym i stałym klientom.

Jest to przestępstwo niemniej poważne, to też Komisja Specjalna obie handlarki bimbru wysyła do obozu pracy **na okres 2-ch miesięcy.** (i)

Śmiertelny wypadek
na stacji Łódź-Fabryczna

Na stacji towarowej Łódź-Fabryczna wydarzył się śmiertelny wypadek przy pracy, któremu uległ spinacz wagonów Lucjan Gamus.

Podczas manipulowania między wagonami Gamus dostał się pod koła, które przepołowiły go. Lekarz Pogotowia Ratunkowego mógł stwierdzić tylko zgon. (i)

Mieszkania dla pracowników przemysłu
Nadzwyczajne dotacje na budownictwo mieszkaniowe

Na budownictwo mieszkaniowe dla pracowników, zatrudnionych w rozmaitych gałęziach przemysłu, Ministerstwo Przemysłu i Handlu preliminowało na rok bieżący kredyty w wysokości 2.874 milionów zł. Sumę tę rozprowadzono już w 80 proc. na terenie kraju.

Wobec jednak znacznego wzrostu kosztów robocizny i materiałów budowlanych **przewiduje się dalsze fundusze poza kwotą ustaloną w planie.**

Dotacje nadzwyczajne na cele budownictwa mieszkaniowego Min. Przem. i Handlu **wynieść mają ok. 2 miliardów zł. w roku bież.**

Kwota powyższa wyrównać ma zarówno wahania cen na rynku pracy i surowców **jak i zapewnić dostarczenie mieszkań robotniczej reemigracji z Zachodu.** Pod względem terenowym uprzywilejowany jest w rozdziale sum **przede wszystkim Śląsk, a w szczególności rozwijający się tutaj przemysł węglowy i hutniczy.**

Elektryczność i ...wódka
„Nie suknia podnosi człowieka, lecz człowiek suknię"

Czy elektryczność może mieć coś wspólnego z pociągiem do kieliszka?

Jak dotąd uczeni nie przeprowadzali na ten temat żadnych badań. Okazuje się jednak, że **prąd elektryczny działa bardzo pobudzająco na organizmy ludzkie z wyraźną inklinacją do napojów wyskokowych.**

Dostatecznych dowodów dostarczyła nam wczorajsza sesja Sądu Starościńskiego. W trzech różnych sprawach odpowiadali za burdy i awantury w stanie podchmielonym trzej obwinieni, z których każdy jest z zawodu... **elektromonterem!**

Tadeusz Sztandar, zamieszkały w Rudzie Pabianickiej przy ul. Mierzejowej 36, pracował owocnie cały dzień, naprawiając korki i przeprowadzając instalacje w mieszkaniach. Po pracy upił się do nieprzytomności i na ulicy Rzgowskiej zaczepiał przechodniów.

To samo mniej więcej działo się z drugim elektromonterem **Ryszardem Modrakiem** również z Rudy Pabianickiej (ul. Demokratyczna 26), który tak samo na ulicy Rzgowskiej wyprawiał w stanie podchmielonym istne brewerie.

Trzeci elektromonter **Roman Trząsowski**, zamieszkały przy ul. Rzgowskiej 44 (czyżby i wpływ ulicy?) po pijanemu wszczynał awantury na ulicy, napastując przechodniów.

Pierwsi dwaj ukarani zostali grzywnami **po 2 i pół tysiąca złotych**, ostatni — grzywną **w wysokości 2.000 złotych.**

A że rozprawy przeciwko pijakom nie odbywają się z zasady bez udziału mieszkańców ulicy Felsztyńskiego więc i **wczoraj nie zabrakło przedstawiciela tej arterii miasta.**

Tadeusz Kowalewski zamieszkały przy ul. Felsztyńskiego 14, pod wpływem alkoholu dopuszczał się w parku „Wenecja" niebywałych brewerii: podnosił suknienki kobietom, za co sędzia ukarał go grzywną 3.000 złotych. (o)

Nie wiedzą „sąsiedzi"
że za to się nie sądzi...

Ob. Kulisz, zamieszkała przy ul. Żeromskiego 30 została ukarana przez Sąd Starościński grzywną w wysokości 1.000 zł. za częściowe zniszczenie rosnącego obok jej domu klonu.

Drzew nie wolno niszczyć, nie należy też straszyć ludzi: oto złośliwi „sąsiedzi" ob. Kulisz zawiadomili ją, że zaoczny wyrok opiewa na ćwierć miliona zł. grzywny i do tego 3 miesiące aresztu. (i)

Objazdowe kina
w miesiącu odbudowy stolicy

Na miesiąc wrzesień rb. proklamowany został Miesiąc Odbudowy Warszawy. W okresie tym Film Polski uruchamia na terenie całego kraju 70 kin objazdowych, które będą wyświetlały filmy, poświęcone zagadnieniom, związanym **z odbudową stolicy.**

W ciągu września kina objazdowe, zgodnie z opracowanym planem, odwiedzą **1.275 wsi, miasteczek i osad robotniczych,** pozbawionych narazie ośrodków kulturalnych.

Kina objazdowe dadzą 2.924 seanse, obliczone na frekwencję ponad 600 tysięcy widzów. (i)

Wolne miejsca
na wycieczkę do Sopotu

Jak komunikuje Polskie Biuro Podróży „Orbis" w Łodzi, są jeszcze wolne miejsca na wycieczkę, która w sobotę dnia 23 bm wyruszy do Sopotu na odbywające się tam Targi Gdańskie.

Wycieczka wyruszy z Łodzi w sobotę o godz. 22.50, powrót nastąpi we wtorek 26 bm. rano. (i)

Fatalny upadek ze schodów

Niecodzienny wypadek wydarzył się w Kochanówku.

52-letni Jakub Krucki, zamieszkały przy ul. Lechnickiej 10, potknął się i spadł ze schodów, ponosząc śmierć na miejscu. (i)

DYZURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Czyńskiego (Rokicińska 53), Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), Rowińskiej-Koprowskiej (Plac Wolności 2), Stanielewicza (Pomorska 81), Sinieckiej (Rzgowska 51), Dancerowej (Zgierska 61).

ś. † p.

Zygmunt Rubinkowski

Towarzysz Sztuki Drukarskiej

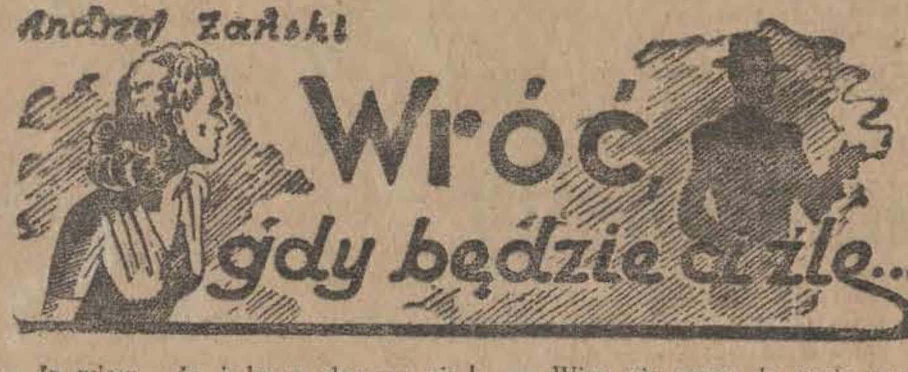
Pracownik Drukarni Nr 4 Spółdz. Wyd. „Czytelnik"

Zmarł dnia 17 sierpnia 1947 r. przeżywszy lat 46. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w środę dnia 20 bm. o godzinie 9-ej rano w kaplicy cmentarnej na Dołach, wyprowadzenie zwłok z tejże kaplicy nastąpi o godzinie 15-ej na cmentarz miejscowy

WSPÓŁTOWARZYSZE PRACY

---

479)



— Ja wiem, że jednym słowem nie wynagrodzę ci krzywdy, jaką ci wyrządziłem, ale może będzie lżej i tobie i mnie, jeśli podasz mi teraz rękę i powiesz, że nie czujesz do mnie urazy!

Słucha jego słów — oczarowana — niby jakiejś anielskiej melodii, lecz nagle ucho jej wyczuło w jego spowiedzi jakąś zgoła inną nutę: i przeraziła się.

Co znaczą te powiedzenia o „złym i ciężkim życiu"? Czyżby Tom nie był jednak szczęśliwy?

— Ach, Tomie! (przeszła znowu do formy tkliwej i przyjacielskiej). Ach Tomie, nie wspominajmy tylko o cieniach naszej znajomości! Prawda, że nacierpiałam się dzięki tobie, ale nie zapomnę nigdy, że przez ciebie zrozumiałam również co to jest szczęście: bo ty Tomie, nawet nie wiesz, ile dałeś mi kiedyś szczęścia! Było go tyle, że nie żałowałam niczego nawet wówczas kiedy — co tu taić — stało się inaczej, aniżeli to sobie wyimaginowała moja naiwna fantazja...

— Więc nie masz do mnie urazy — spogląda jej w oczy Tom.

— Nie, Tomie! Ja umiałam sobie wszystko wytłumaczyć! Więc choć los nas rozdzielił pozostałam dalej twoją dobrą przyjaciółką.

Język, jakim przemawia do niego Michalina, jest zupełnie inny, aniżeli Wery. I wogóle ta Michalina...

Znów przyjrzał jej się uważnie Tom Hukan. I pojął nagle, jaka jest zasadnicza różnica pomiędzy nią, a jego żoną.

— Michalina ma serce: a tamta jest tylko pustą bezduszną lalką — teraz jeszcze lepiej zdaje sobie sprawę z moralnej nicości swojej żony. I rozumie, dlaczego tak bardzo pusty wydaje mu się jego dom, a beznadziejnie denerwujące godziny, spędzane z Werą.

Ogarniała go fala dawnych wspomnień.

Nie tak przechodziły wieczory w cichym pokoju Berdyszówny przy ulicy Krętej kiedy zagnało go tam nagle pożądanie.

Z niezmienną zawsze wiernością i tęsknotą czekała na niego Michalina. Ile razy brał ją w ramiona, dostrzegał w jej oczach błysk szczęścia.

Ta nie robiła mu łaski.

Tak, ale Michalina kochała go, a Wera...

Nieledwie z goryczą pomyślał o spędzonych przy niej latach udręki i daremnych usiłowań zjednania sobie jej zimnego serca.

Szli w milczeniu rojną ulicą. Berdyszówna znów spoglądała na niego z ukosa i aż przeraziła się na widok smutku malującego się na jego i tak już chmurnej z natury twarzy.

— Nie wyglądasz na szczęśliwego! — zauważyła z prostotą, zaraz jednak potem — dyskretna i nieśmiała z natury — pożałowała swego powiedzenia: bo i cóż właściwie upoważnia ją do tak intymnej uwagi?

Znów idą parę kroków w milczeniu, aż wreszcie Tom powie głośno to, o czym myślał przez cały ten czas.

— Bo też rzeczywiście nie jestem szczęśliwy!

To jedno słowo wystarczało, ażeby prysnął ostatek jej rezerwy. Bardzo nieśmiałym ruchem wzięła go pod ramię i powiedziała tkliwie.

— Ach, Tomku, ja myślę, że wogóle nikt nie jest dzisiaj szczęśliwy!

Akurat przejeżdża jezdnią więzienna karetka. Znów jacyś bezimienni bohaterowie wpadli w ręce czarno umundurowanych zbirów. Znów dzisiejszego wieczora napróżno kilka matek czekać będzie na powrót swoich synów. Ci, których wiozą teraz w tym samochodzie, nie wrócą do nich może już nigdy.. Pochłoną ich, jak czarna przepaść, kazamaty Pawiaka skąd wyprowadzą ich potem po tygodniach szatańskiej udręki przed front egzekucyjnego plutonu, albo w zakratowanych wagonach wywiozą na zatracenie: do Oświęcimia, Dachau, Mauthausen, Buchenwaldu...

Córka majstra murarskiego, Antoniego Berdysza, który we wrześniu roku 1939 padł w obronie Warszawy, płomienna patriotka, pracująca w tajnej organizacji, nawet w tej chwili tak bardzo osobliwej myśli o tym, że cała Polska jak długa i szeroka jest dziś jedną krainą westchnień i płaczu. I że w ogromie tego kataklizmu niczym jest dramat poszczególnej jednostki: nawet jej!

Tom Hukan ujmuje wszystko bardziej egoistycznie: myśli tylko o swojej tragedyjce, o tym, że cała przyczyna jego nieszczęścia leży w tym, że pewna piękna pani o ciemnych, zrośniętych ze sobą brwiach, nie umiała nigdy nawet części pokochać go tak, jak on ją.

Wreszcie Tom Hukan otrząsnął się ze swoich złych refleksji i zaczyna znowu:

— Bardzo się cieszę, Michalino, że spotkałem cię, ale dotychczas nie powiedziałaś mi nic o sobie. Czy wyszłaś już za mąż?

— Ach, nie! — zaprzeczyła z taką gwałtownością, że mimowoli spojrzał na nią znowu.

— A co porabiasz?

— Pracuję, jako buchalterka w pewnym składzie drzewa. (D. c. n.)

SPORT

Wyrównana stawka
Śląsk wyprzedził Kraków lepszym stosunkiem bramek

Po ostatnich dwu meczach o puchar śp. Kałuży tabela przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st.br.
1) Warszawa	3	4	8:5
2) Śląsk	2	4	9:6
3) Kraków	2	3	7:5
4) Łódź	3	2	7:9
5) Poznań	2	0	3:9

V Rajd Tatrzański
wygrał Dąbrowski (P. K. M.)

W Zakopanym, zakończony został trzydniowy Raid Tatrzański, piąty z kolei. Oprócz 124 zawodników z całej Polski, startowało 2 Czechów, którzy po zaciętej walce ulegli naszym motocyklistom.

O trudnościach na trasie, szczególnie w jeździe terenowej świadczy akt, że zawodnicy tej klasy co Żymierski i Brun Stanisław, z powodu uszkodzenia maszyn musieli wycofać się z raidu, przyczym Brun omal nie zabił się, gdyż trafiwszy na kamień w lasku, rozbił maszynę, sam wyleciał w powietrze, jednak wyszedł z tego wypadku bez szwanku. — Raid składał się z jazdy okrężnej i z trzech prób technicznych.

Najlepszym okazał się Jerzy Dąbrowski (PKM), kończąc raid bez punktu karnego. Oprócz Dąbrowskiego, jedynie Giertuszkiewicz z KM Sosnowiec ukończył raid również bez punktów karnych.

„Wima“ w półfinale
Tenisiści łódzcy pokonali Partyzanta w Bydgoszczy

Łódzka Wima kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa, w drużynowych mistrzostwach Polski w tenisie. Ostatnio w Bydgoszczy, tenisiści Wimy spotkali się w półfinałach z miejscowym Partyzantem, zwyciężając go 5:4.

Wyniki techniczne finałów:

Borowczak (W) — Bojanowski 6:4, 6:0 — Skonecki II ((W) Stęrzewski 6:3, 6:2, Borowczak — Stęrzewski 6:2, 6:2, Skonecki II — Bojanowski 6:4, 6:3, Bebel: Skonecki II — Borowczak — Stęrzewski, Bojanowski 9:7, 6:4. Juniorzy: Bogaczyk (P) — Ożga I 6:1, 6:3. Kapczyński — Ogża II 6:4, 6:4. W grze pojedynczej pań i mieszanej, walkowery dla Bydgoszczy.

Wiele propozycji
ale bez rezultatu

Piłkarze czescy chcą grać w Łodzi dwa mecze.

W dniu wczorajszym, ŁKS otrzymał telegraficzną wiadomość z Pragi, od drużyny Czechie Karlin, z propozycją rozegrania dwu spotkań na terenie łódzkim, w dniach 30 i 31 sierpnia br. ŁKS oddepeszował, prosząc o podanie warunków, na jakich Czesi mieliby zamiar przybyć do Polski. Równocześnie, ŁKS prowadzi pertraktacje z Ruchem (W. Hajduki), Polonią (Bytom), A. K. S-em, w sprawie rozegrania towarzyskich zawodów w dni powszednie. Jak do tej pory nie uzgodniono terminów a wobec rozpoczynającego się obozu dla najlepszych piłkarzy polskich w Nowym Targu, wątpliwym jest, czy zobaczymy w najbliższym czasie którąkolwiek z tych drużyn.

Zresztą i ŁKS wystąpiłby w osłabionym składzie bez Włodarczyka, Hogendorfa i kontuzjowanego Barana.

Jak się jednak dowiadujemy, Baran czuje się lepiej i kontuzja nie jest poważna.

Trzech awansowało
Obok Hogendorfa wyjada do Nowego Targu; Włodarczyk, Urban, Cichocki. — Pokłosie meczu Łódź — Śląsk

Widzowie są już rozładowani nerwowo po dwu ostatnich spotkaniach, o puhar śp. Kałuży, a Kapitan Związkowy, po nieprzyjemnej niedzieli w Warszawie, uspokoił się nieco przedwczoraj w Łodzi. Uzyskano identyczne wyniki 3:3 a ponieważ Łódź zremisowała uprzednio w Stolicy 2:2, obrachunek jest prosty; Warszawa — Kraków, Kraków — Śląsk, Śląsk — Warszawa. Takie liczbowe wnioski może, a raczej musi wyciągnąć matematyk - teoretyk.

My podchodzimy do tego zagadnienia nieco inaczej i rozpatrujemy wszystkie aspekty jakie dadzą się wyłowić, by stwierdzić gdzie lepiej się dzieje, a gdzie grają gorzej.

Przecież z tych czterech zespołów musi płk. Reyman wyłowić, jak wprawny rybak, reprezentantów Polski na mecz w Pradze. Smutną i minorową minę miał on w Warszawie, nieco rozweseliło się oblicze p. Reymana po meczu łódzkim. Po reportarzu radiowym zabrał głos i w paru słowach wyraził swą opinię, która jest dla piłkarzy wyrocznią. Oto jego zdanie:

„Ten mecz stał na lepszym poziomie niż spotkanie Warszawa — Kraków. Zdecydowałem dodatkowo posłać z Łodzi obok Hogendorfa, Włodarczyka, Urbana, i Cichockiego. Ze Śląska dokooptuję lewoskrzydłowego Barańskiego.

Bardzo przypadł mi do gustu Cichocki, kto wie czy nawet w bieżącym roku jeszcze nie zajmie stanowiska kierownika napadu w naszej państwowej reprezentacji, może zagrać nawet z Czechosłowacją. Niezły jest też Marciniak na lewym skrzydle, trzeba mu poświęcić dużo uwagi. Włodarczyk popisał się wyśmienicie, również Urban wypadł lepiej niż można było przypuszczać.

W najbilższy czwartek, w Nowym Targu na obozie, sprawdzę umiejętności całej czwórki łódzkiej, będą walczyły dwa teamy; Polska A i Polska B.“

Jak więc widzimy, nareszcie łaskawe oko naczelnych władz piłkarskich zatrzymało się na Łodzi, a było, jak się okazuje, warto. — Przekonani jesteśmy, **że Włodarczyk, Cichocki, Urban, nie mówiąc już o Hogendorfie,** który w obecnej chwili, jak się wydaje, nie ma już poważniejszego przeciwnika, skorzystają na obozie w Nowym Targu wiele. Szczególnie duże szanse mają **Włodarczyk i Cichocki, by dosłużyć się reprezentacyjnych ostróg.**

Prawy obrońca Gędtek wypadł kompromitująco słabo w Warszawie, a na środku napadu nie ma do tej pory asów. Młodość, bojowość i kondycja, oto atuty Cichockiego. Ach, żeby on miał wzrost Parpana, kwestia byłaby dawno rozstrzygnięta, ale nie zapominajmy, że śp. Kałuża był również niski i grał jak „młody Bóg“, a jak główkował, paluszki lizać.

Cięższe zadanie będzie miał Urban. Jego konkurenci, w osobach Parpana, Wapiennika, Gajdzika, to gracze wysokiej klasy, wybić się ponad nich, to sukces niełada, ale czego nie może dokonać ambicja i solidna praca!

Łęcz pluje sobie dziś w brodę, miał takie duże szanse na wyjazd, musiał zagrać dobrze, nawet nie koncertowo, właśnie mecz poniedziałkowy, a jak na złość grał słabo. Cóż z tego, że będzie szalał na jakimś tam meczu o wejście do Ligi, tam nie będzie już zapewne tego, kto decyduje o włączeniu danego zawodnika do elity. Zresztą od reprezentacyjnego gracza wymaga się stałości formy, a nie kapryśności, raz jest doskonały, za tydzień wszystko psuje i zawadza na boisku.

Powracając jeszcze do samego spotkania Łódź — Śląsk, należy stwierdzić, **że cały zespół łódzki zasługuje na specjalną pochwałę, za ambitną i pełną poświęcenia grę.** Nawet Baran cofał się do tyłu,i tu właśnie, bo na granicy własnego pola karnego spotkała go kontuzja gdy przeszkadzał przy strzale na bramkę napastnikowi śląskiemu.

Osobny ustęp należy się publiczności łódzkiej. Czy zdała egzamin sportowego zachowania się czy nie? **Raczej jesteśmy skłonni twierdzić, że tak. Oklaskiwała** Śląsk, jego piękną grę, **dopingowała własną drużynę dość silnie,** może nie tak mocno jak to czyniła w Warszawie, ale lepiej niż do tej pory bywało. — Jeden niemiły incydent zamącił nieco atmosferę, gdy te nieszczęśliwe jabłka posypały się w stronę sędziego p. Cerby. To nie jest ładnie, ale w tym wypadku winę składa się na fatalne pociągnięcia arbitra. Należy jednak zanotować dużą zmianę na lepsze, do tej pory obrzucano sędziów źle się sprawujących, piaskiem i żwirem, onegdaj poleciały jabłka, a w przyszłości jesteśmy tego pewni, że w kierunku boiska polecą jedynie okrzyki niezadowolenia nic więcej.

Z przyjemnością nadmieniamy, że porządek przed i po meczu panował wzorowy, milicja regulowała ruch, publiczność słuchała porządkowych, słowem duża poprawa. (Z. S.)

Rozwój Przysposobienia Roln.-Wojsk.
Województwo łódzkie przoduje

Dzięki wspólnemu zarządzeniu Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, oraz Ministra Obrony Narodowej cała młodzież wiejska powyżej lat 16, objęta została akcją przysposobienia rolniczego i wojskowego.

Z przysposobieniem rolniczym spotkał się na wsi każdy prawie chłopiec i dziewczyna i naogół wie już co to takiego. — Często orientuje sie już nasza młodzież wiejska i w przysposobieniu wojskowym, ale przesposobienie rolnicze i wojskowe (w skrócie PRW), to nowość, która zarówno w formie swojej, jak i w treści, nie będzie podobną do obu wymienionych przysposobień.

Pierwsze miesiące, t.j. kwiecień i maj, upłynęły na ujęciu organizacyjnym hufców PRW i ich formowaniu. W każdym powiecie został utworzony Inspektorat PRW i Powiatowa Rada Oświaty Rolniczej, a w gminach hufce gminne PRW i Gminne Rady Oświaty Rolniczej.

Hufce gminne, z kolei dzielą się na 4 hufce rejonowe tak, że kilka gromad tworzy jeden hufiec rejonowy. W bardzo krótkim czasie cały nasz kraj został pokryty siecią organizacyjną PRW w pracy tej województwo łódzkie przodowało. W pierwszych dniach maja b.r., mieliśmy przeszło 40.000 młodzieży zarejestrowanej, a w całej Polsce 300.000 młodzieży.

Mamy obecnie w woj. łódzkim 238 hufców gminnych PRW i 720 hufców rejonowych.

By objąć całą młodzież wiejską, by móc nieść oświatę na wieś, by móc podnieść stan rolnictwa, trzeba było w pierwszej linii wybrać i przeszkolić kadry i to od najniższych szczebli, od tych którzy bezpośrednio będą stykać się z młodzieżą.

Bo zadanie PRW to jest nie tylko szkolenie.

Trzeba tę młodzież również wychować, trzeba te dusze młodzieży urobić, pokazać cele i ideały, zbudzić zamiłowanie do życia społecznego, do wojska ludowego, do oświaty rolniczej — by podnieść z zacofania wieś.

Trzeba przełamać nieufność chłopa, który jest konserwatystą, boi się nowości, a przecież tę wieś zacofaną o kilkadziesiąt lat, musimy szybko popchnąć w przód, by nadrobić kilkadziesiąt straconych lat. To są cele PRW.

W czasie od 15.VI. do 15.VII. odbyły się w Woj. Urzędzie WF i PW. kursy dla instruktorów gminnych PRW — zostało przeszkolonych 235 instruktorów.

Obecnie rozpoczęło się przeszkolenie dla przodowników hufców rejonowych. Kursy te, zostały zorganizowane przez Woj. Urząd WF i PW w koszarach w Łęczycy, na których w II turnusach ma być przeszkolonych 1800 junaków.

Pierwszy taki kurs rozpoczął się w Łęczycy dnia 14.VIII i trwa do 28.VIII, drugi od 1.IX — 14.IX.

Program obejmuje wychowanie obywatelskie, wychowanie fizyczne, oraz przedmioty z zakresu przysposobienia wojskowego.

Obszerna świetlica, w której jest kilkadziesiąt dzienników, kino, teatr dojazdowy, radio, zapewniają kulturalne rozrywki młodzieży.

Beniaminek mistrzem
Polonia (Bytom) najlepszą drużyną piłki wodnej

Do finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski w piłce wodnej, jakie rozegrano w Krakowie, zakwalifizokało się 6 zespołów. **Pierwsze miejsce, a zarazem zaszczytny tytuł powędrował do Bytomia, — gdyż zdobyła go tamtejsza Polonia,** 16 punktów st. br. 26:9, druga Elektryczność (Warszawa) 12 pkt. st. br.28:17, trzecia Cracovia 11 pkt. st. br. 19:21, czwarta Pogoń (Katowice), piąta K.K.S.O. (Ostrowiec), 6) SAN (Poznań),

Należy nadmienić, że zeszłoroczny mistrz Polski KSZO (Ostrowiec) zajął dopiero piątą lokatę.

A oto wyniki techniczne finałów:

KSZO — San 5:4 (2:2) — Pogoń — Cracovia 3:3 (2:2) — Polonia — Elektryczność 2:1 (0:1) — KSZO — Pogoń 1:0 (0:0) — Polonia — SAN 2:1 (1:1) — mecz przerwany Elektryczność. — Cracovia 6:2 (3:1) — Polonia — KSZO 2:0 (1:0) — Elektryczność — Pogoń 1:0 (0:0) — Cracovia — SAN 4:1 (1:0) — Elektryczność KSZO 3:2 (2:1), Pogoń SAN 5:0 — Polonia — Cracovia 2:2 (2:1) — KSZO — Cracovia 1:1 (0:0) — Pogoń — Polonia 2:1 (1:1) — Eletktryczność — SAN 4:1 (0:0).

Nowy rekord
pływacki Polski padł w Krotoszynie

W Krotoszynie na zawodach pływackich, padł nowy rekord Polski. Ustaliła go Janaczówna z Poznania, przepływając 200 mtr. stylem klasycznym w czasie 3:19,7.

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Ostatnie dni gościnnych wyst[ęp]ów Marii Gorczyńskiej i Władysława Surzyńskiego w widowisku p.n. „Miłość śród wieków"

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19.15 gościnnie wystąpią: Zofia Grabowska i Aleksander Żabczyński w jednej z najnowszych komedii francuskich M. Dulluda „Historia dwu serc" (T[ou]s les deux) w reżyserii Janusza Warneckiego. Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15, tel. 123-02.

TEATR TUR

Dziś we wtorek i jutro w środę 2 ostatnie przedstawienia pełnej humoru komedii A. Gwojdzińskiego p.t. „Człowiek za burtą" w wykonaniu znanego komika Władysława Waltera oraz Barbary Zielińskiej i Kazimierza Brodzikowskiego. Początek przedstawienia o godz. 19,30

TEATR „SYRENA" Traugutta 1.

Wobec dużego powodzenia, jakim cieszą się występy artystów krakowskich w kapitalnej komedii Aldo de Benedetti'ego p. t. „Szkarłatne róże" przeniesiona została z Teatru Bagatela do sali Teatru „Syrena" w niezmienionej obsadzie z Jadwigą Baronówną, Bolesławem Mierzejewskim i świetnym komikiem Kazimierzem Szuberiem w rolach głównych.

Początek przedstawienia o godz. 19.30. Kasa Teatru „Syrena" czynna od godz. 10-ej do 13 i od 16-tej.

TEATR LETNI „BAGATELA" Piotrkowska 94. Dziś balet Parnella!

Dziś występ Baletu Parnella! Dziś całkowicie nowy program! Dziś zobaczymy eksperymentalną „Historię Tańca" (30 tańców). Dziś ożi[ywi]enia poematy taneczne (8 baletów). Dziś prawdziwe święto sztuki i artyzmu! Dziś elita naszego miasta przybywa na ten niecodzienny przepiękny wieczór!

Początek przedstawienia o godz. 20-tej. Kasa Teatru „Bagatela" czynna cały dzień, tel. 172-70.

Kina

ADRIA — „Złota maska"
BAJKA — „Kochaj tylko mnie"
BAŁTYK — „Pięciu Zuchów"
GDYNIA — „Ukochany"
HEL — „Przygody Nassreddina"
MUZA — „Miłość na lekarstwo"
POLONIA — „My z Kronsztadtu".
PRZEDWIOŚNIE — „Goal"
ROBOTNIK — „Robin Hood"
ROMA — „W górach Jugosławii"
REKORD — „Serenada w dolinie Słońca"
STYLOWY — „Konik Garbusek"
ŚWIT — „Piotr I" pierwsza seria.
TĘCZA — „Konik Garbusek"
TATRY — „Bolek i Lolek"
WOLNOŚĆ — „Bohaterki Pacyfiku"
WISŁA — „Dziewczęta z baletu"
WŁÓKNIARZ — „Wilki morskie"
ZACHĘTA — „Płonąca Żagiew"

Program radiowy na dziś

16.00 Dziennik, 16,20 (Ł) 7-ma audycja z cyklu „Od taktu do symfonii" w opr. mgr. Mieczysława Drobnera pt. „Sonata", 16.40 „Przy głośniku", 16.45 Skrzynka techniczna, 16.50 „Głos młodych", 17.00 Aud. rozrywkowa, 17.30 Kwadrans poetycki St. Jerzego Leca, 17.45 „Morze w poezji" aud. poetycka dla młodzieży. 18,00 (Ł) Muzyka z płyt, 18,20 (Ł) Dialog dr. Mariana Minicha „O realiźmie socjalistycznym w sztuce", 18,30 Koncert życzeń, 19.00 „Z zagadnień świata pracy". 19,10 „U naszych przyjaciół", 19.30 Aud. Chopinowska, 20,00 „Z życia kulturalnego", 20.05 „W walce o zdrowie" pog. 20.10 Skrzynka P. L. O. 20.20 „Melodie świata", 20,40 Aud. rozrywk. 21,00 Komentarz gospod. 21,10 Dziennik, 21,30 Muzyka, 21.40 Piosenki francuskie, 21.55 Kwadrans prozy, 22,10 Wiad. sportowe, 22.15 Aud. rozrywk. 23.00 Ostatn. wiad. dziennika radiowego, 23,20 Program lokalny na jutro.

KURSY DOKSZTAŁCAJĄCE POLSKIEJ YMCA W ŁODZI

Wzorem lat ubiegłych Polska YMCA w Łodzi prowadzić będzie w bieżącym roku szkolnym następujące kursy:

językowe — angielskiego, francuskiego, rosyjskiego, włoskiego (niższe, średnie, wyższe). Dla zaawansowanych — kluby konwersacyjne. Dla młodzieży — odzielne grupy dostosowane do programów szkolnych.

zawodowe — elektrotechniczny, kreśleń maszynowych, obróbki metalu, matematyki stosowanej (dla murarzy, cieśli, ślusarzy i tokarzy), kroju i modelowania, samochodowy (zawodowy i amatorski), sekretarek biurowych, księgowości początkowej, księgowości przebitkowej (plan kont), kalkulacji z zastosowaniem planu kont, stenografii, radiotechniczny.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje Sekretariat Ogniska Łódzkiego Polskiej YMCA — ul. Moniuszki 4a codziennie od godz. 9 — 21 bez przerwy, telefon — 153-77.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

LECZNICA lekarzy specjalistów Piotrkowska 3, tel. 216-48, 10—19. 24335

Dr JERZY TETER Ginekologia i położnictwo, Piotrkowska 125 Przyjmuje 4—6.

Dr ZAURMAN, Specjalista skórne, weneryczne 8—10 5—7. Nawrot 8. 24390

Dr PIETRASZKIEWICZ specjalista chorób uszu nosa, gardła, 3—4, Sienkiewicza 73.

Dr MARKIEWICZ Gustaw weneryczne, skórne. Piotrkowska 109-6, tel. 13-852. 25003

Dr. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych akuszerii. Przyjmuje 2 — 6. [Le]gionów 9 tel. 166-29. 25521

Dr ŚWIĘCIŁO Zawadzka 38. Akuszeria i choroby kobiece. 24485

Dr. MAJEWSKI choroby kobiece, wewnętrzne, Legionów 3 m 1, Tel. 216-82. 24338

Dr CHĘCIŃSKI skórne weneryczne Piotrkowska 157, 7—8, 3—6. 24332

Dr KOWALSKI skórno-weneryczne 3—7. Piotrkowska 26. 24399

Dr. LENCZEWSKI — choroby kobiece i akuszeria, Sienkiewicza 51 3—7. 24374

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Al. 1 Maja 3 przyjmuje 8—10, 4—7. 25271

Dr KOWALCZYK choroby weneryczne, Żeromskiego 41. 7—8, 3—6. 24336

Dr MIRSKI akuszeria, choroby kobiece. Żeromskiego 37 tel. 257-23 24343

LEKARZ-Dentysta Czesława Lewińska Piotrkowska 225, powróciła tel. 156-55. 25669

DOKTÓR REICHER — Specjalista: weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) Południowa 26. 25696

STARSZY FELCZER Stefan Galuba, długoletni praktyk szpitala skórno - wenerycznego. Główna 62-76 od g. 19-ej. 24460

AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej kliniki profesora Gromadzkiego przyjmuje - Pomorska 43 24348

Kupno — sprzedaż

CZĘŚCI samochodowe w dużym wyborze „Opel". Poleca sklep Nawrot 8, Wilczyński. 25647

SPRZEDAM maszynę do szycia „Pfaf" damską, ul. Składowa 20-4. 25593

KUPUJEMY złom srebra (monety, używane przedmioty) w każdej ilości. Laboratorium Chemiczne — Plac Wolności 2 m 2 24842

POKOST malarski (lniany), podłogowy, poleca Wytwórnia Chemiczna „ULTRON" Łódź, Południowa 78-20, telefon 138-19. 25442

FOTOAPARATY filmowe 16 mm. Projektory Lornetki. Mikroskopy. Niwelatory, Teodolity i inne kupuje — sprzedaje Jan Pujdak i Ska Łódź, Piotrkowska 83 tel. 126-62. 24518

MANEKINY krawieckie damskie, męskie, poduszki do prasowania oraz figury wystawowe poleca Józef Sobczak, Łódź, Zgierska 17. Wytwórnia Manekinów. 24361

WŁOSIANKĘ poleca najtaniej Wytwórnia Włosianek „Promień", Łódź Sienkiewicza 63 2530

KUPIMY farby nitro, klej stolarski i ścinki kretonów do ubierania lalek. Wytwórnia zabawek Celoza Bandurskiego 14. 25577

SAMOCHÓD 3-tonowy okazyjnie sprzedam. Rzgowska 79. 25587

KUPIMY natychmiast rozpylacz graficzny. Zgłoszenia: Film Rysunkowy, Kilińskiego 210.

SAMOCHÓD Opel Olimpia limuzyna 4 drzwiowa. Do sprzedania Piotrkowska 49 dozorca.

MOTOR z doczepką 7500 do sprzedania Wesoła 27 (Chojny)

SPRZEDAM maszynę dziewiarską Zgierska 34 Jubiler. 25725

UMEBLOWANIE jednego pokoju tanio sprzedam z powodu wyjazdu, wiadomość Narutowicza 49 m 27

OKAZYJNIE sprzedam bormaszynkę na 120. Andrzeja 39. Dozorca.

SAMOCHÓD Adler Triumf po kapitalnym remoncie (jak nowy) sprzedam. Adres w Redakcji. 25762

KUPIĘ krosno mechaniczne w dobrym stanie Łódź, Wschodnia 72 — 20. 25761

SPRZEDAM szafę 3 drzwiową z lustrem 2 łóżka 11 Listopada 42 m 22 pr. of. II w.

DKW 200 rejestrowany stan dobry tanio sprzedam Piotrkowska 85 — 5. 25789

MOTOCYKL BMW 750 z wózkiem jak nowy sprzedm Pomorska 37 w podwórzu. 25788

SPRZEDAM kompletne urządzenie niklarni Łódź, Lipowa 54. Z. Orner tel. 146-52

DOM z ogrodem do sprzedania Radom Glinice, Żórawia 49.

SAMOCHÓD osobowy szóstka, nie zdarty, sprzedam zamienię na mniejszy, ciężarowy, Chojny Antenowa 9.

OKAZYJNIE sprzedam samochód „Ford" 1,5 tony silnik po remoncie wraz z częściami zapasowymi. Wiadomość Plac Rejmonta 5/6 warsztat wulkanizacyjny. 25764

Różne

ZDJĘCIA do legitymacji amatorskie wykonuje najszybciej, najtaniej Legionów 1. 25263

LEGITYMACYJNE zdjęcia — amatorskie wykonuje szybko „Fotomaton" Narutowicza 8

PRACOWNIA bryczesów i spodni Piotrkowska 59 w podwórzu Wojciechowski. 25086

ZAGINĄŁ pies biały mały przypalany. Odprowadzić za wynagrodzeniem, Napiórkowskiego 79 — 23. 25794

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNI zbrojarze Zgłoszenia ul. Daszyńskiego 30-6, II pt. godz. 9-16. 25687

POTRZEBNA pomoc domowa, Zachodnia 34-8a. 25617

POMOCNICA domowa na pół dnia potrzebna Kilińskiego 49-28. 25657

POTRZEBNA pomoc domowa z gotowaniem. Zgłaszać się 11-go Listopada 94-12. 25623

POTRZEBNA pomoc domowa warunki dobre, tylko z referencjami. Zgłaszać się do 11-ej rano Narutowicza 115b m 1 lub tel. 158-23. 25737

DROGISTA (KA) samodzielny na prowincje porzebny. Mieszkanie i urzymanie zapewnione. Zgłoszenia pod „Rutynowany drogista". 25736

POTRZEBNA pomoc domowa, Piotrkowska 82 — 69. 25735

MONTERÓW — elektryków poszukuje poważne Przedsiębiorstwo elektrotechniczne. Reflektujemy tylko na wykwalifikowane siły. Zgłoszenia kierować: Daszyńskiego 35, B. Koper. 25734

POMOC domowa dochodząca potrzebna, starsza osoba, Kościuszki 93 — 16 od 6 — 8. 25733

POTRZEBNA pomoc domowa, Piotrkowska 145 m 26 od czwartej. 25732

POTRZEBNA gosposia inteligentna z referencjami do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa trzech osób. Sklep z sukniami Kozłowska, Narutowicza 2. 25731

POTRZEBNA wykwalifikowana pomocnica domowa z dobrym gotowaniem. Zgłoszenia Piotrkowska 137 m 1 od godz. 9 — 10. 25767

PRZYJMIEMY natychmiast monterów samochodowych, blacharzy karoseryjnych i elektryków samochodowych PKS Wigury 7. 25766

POMOCNICA domowa z umiejętnością gotowania. Potrzebna zaraz. Andrzeja 27 — 6. 25763

POTRZEBNA pomoc domowa od zaraz Zachodnia 66 m 13a, od 8 — 10 wieczór 25797

POTRZEBNA dziewczyna do pomocy w pensjonacie pod Łodzią. Zgłaszać się, Zawadzka 34 m 14 godz. 16 — 17 25773

POTRZEBNY pracownik fryzjerski, męski na stałe. Franciszkańska 30. 25772

KSIĘGOWY samodzielny (księgowość przebitkowa) któryby mógł być jednocześnie kierownikiem administracyjnym poważnego prywatnego przedsiębiorstwa handlowo-przemysłowego na stałą całodzienną pracę poszukiwany od zaraz! Wynagrodzenie według umowy. Zgłoszenia telefoniczne 102-03. 25771

POTRZEBNY od zaraz wykwalifikowany pracownik do konfekcji męskiej oraz podręczna. Zgłoszenia Wschodnia 65 Borower. 25770

BIURALISTKA ze znajomością buchalterii i pisania na maszynie do samodzielnego prowadzenia biura w poważnej prywatnej firmie handlowej poszukiwana od zaraz. Wynagrodzenie według umowy. Zgłoszenia telefoniczne 102-03 25775

POTRZEBNA gospodyni do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa. Referencje konieczne wiadomość Sokalska Narutowicza 8 (galanteria).

POMOC domowa potrzebna warunki dobre. Piotrkowska 145 — 25. 25653

PRAKTYKANT zostanie przyjęty Księgarnia Naukowa, Łódź. Piotrkowska 107. 25768

Poszukiwanie pracy

SZOFER mechanik z czerwonym prawem jazdy z pięcioletnią praktyką, poszukuje pracy. Oferta pod „Szofer" 25781

SZOFER z „czerwonym" prawem jazdy, przyjmie pracę w charakterze szofera lub traktorzysty. Of. pod „Mechanik". 25780

Lokale

POSZUKUJĘ 2 pokoje z kuchnią z wygodami, w centrum wszelkie koszty manipulacyjne zwrócę, tel. 169-63. 25630

POTRZEBNY mały lokal przemysłowy centrum. Oferty administracja pod „Rys" 25748

STARSZA pani poszukuje mieszkania przy rodzinie umeblowane lub nie. Oferta pod „Pokój". 25747

ZAMIENIĘ mieszkanie duże na mniejsze Warszawska 12 — 49 od 17 — 19-tej. 25746

POSZUKUJĘ 2-ch pokoi z kuchnią na przedmieściu. Koszta remontu zwrócę ul. Nowomiejska 27, sklep Kwiecińskiego. 25745

ODSTĄPIĘ sklep rzeźniczy z warsztatem i mieszkanie na miejscu Oferta pod „Sklep" 25744

GARAŻ na samochód osobowy i opony 17x450 poszukuje tel. 107-11. 25790

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią wygody Łódź centrum na większe ew. takie same okolica Teklin, do Fabianic porządany parter. pod „Zamienię".

Nauka

KURSY SAMOCHODOWE L. Gerharda w Łodzi
Kurs jesienny dla zawodowych i amatorów rozpocznie się dnia 1 września. Podczas wykładów wyświetlane będą filmy ruchome z budowy i obsługi samochodów oraz przepisów drogowych. Zapisy przyjmuje kancelaria przy Al. Kościuszki 68 Liczba kandydatów ograniczona. 24914

SEKRETARIAT Szkoły Przysposobienia Administracyjno - Handlowego Łódź, Andrzeja 4 rozpoczął zapisy na Kursy Administracyjno-Handlowe, księgowości, stenografii, maszynopisania i angielskiego.

KURSY samochodowo-motocyklowe — zapisy Wólczańska 27. 25413

KURSY kroju i szycia przy Instytucie Przem.-Rzemieśl. Zapisy — Sienkiewicza 89. 25227

KURSY Centralnego Związku Stenografów i Maszynistek Rzeczpospolitej Polskiej, Piotrkowska 83, Kilińskiego 50, przyjmują zapisy na stenografię biurową, księgowość, maszynopisanie.

ANGLISTKA doświadczona udziela lekcyj dorosłym, uczniom, początkującym, zaawansowanym. Kilińskiego 113 — 28, prawa oficyna. 25742

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO leg tramwajową ser. B. Adamiak Antonina. Nowozarzewska 4. 25755

ZAGUBIONO palcówkę, leg. tramwajową Ser. B. Szychta Władysława Wólczańska 260 — 22. 25754

SKRADZIONO na stacji Wrocław Główny, kurtkę kolejową, oraz portfel w którym znajdował się dowód osobisty PKP Nr. 3173, karta odzieżowa na rok 1947 Nr. 106791 i zegarek Pluty Jana zam w Koluszkach. 25753

ZAGUBIONO leg tramwajową ser. B Kazanecki Marian Piotrkowska 167. 25752

SKRADZIONO leg. kolejową, kartę RKU i leg. tramwajową niebieską, Kuźnia Walenty, Murarska 11. 25751

UNIEWAŻNIAM leg. tramwajową niebieską Hases Marianna, Gromadzka 12. 25750

UNIEWAŻNIAM palcówkę na nazwisko Frontczak Maria, Daszyńskiego 69 — 9. 25749

ZAGUBIONO palcówkę, legitymacje PPS. książkę związków zawodowych, kartę rowerową, świadectwo szczepienia na nazwisko Mulczak Jan, Łódź, Ciesielska 4. 25779

ZAGUBIONO prawo jazdy, legitymację związków zawodowych na nazwisko Sadowski Józef Łódź, ul. Miedziana nr. 11. 25778

W autobusie Łódź — Warszawa zostawiono torebkę zawierającą leg. PSS nr. 2005, leg tramwajową ser. B oraz inne dokumenty. Golnik Helena. Nowozarzewska 11 — 18 25774

ZAGUBIONO kartę rej RKU Łódź, Ławski Kazimierz, Henrykowska 2. 25776

SKRADZIONO dowód osobisty, metrykę, świadectwa szkolne, leg Zw Zaw, leg partyjną, świadectwo moralności oraz inne dokumenty. Janoszek Maria 6 Sierpnia 30.

ZAGUBIONO palcówkę książkę wojskową. Sobłowski Michał, Łask Tylna 35 25793

DODATKOWE WPISY

dla dziewcząt i chłopców **do Gimnazjum i Liceum Przemysłowego Fabryk Przemysłu Metalowego w Łodzi** odbędą się od dnia 16 do 28 sierpnia 1947 r. w godzinach od 9 do 15.

Wpisy przyjmuje Wydział Szkolnictwa Zawodowego Zjednoczenia Przemysłu Precyzyjnego i Optycznego, Łódź, ul. Wigury 21.

WARUNKI PRZYJĘCIA

Do klasy I Gimnazjum Przemysłowego — ukończonych 7 klas szkoły powszechnej i egzamin wstępny.

Do klasy wstępnej Liceum Przemysłowego — ukończone gimnazjum ogólnokształcące, bez egzaminu wstępnego.

Do klasy I Liceum Przemysłowego — ukończona średnia szkoła zawodowa typu ślusarsko-mechanicznego i egzamin konkursowy.

Ośrodek Szkolenia Zawodowego Fabryk Przemysłu Metalowego w Łodzi

Wpisy dla dziewcząt do I-szej klasy

Gimnazjum Przemysłowego Państwowej Fabryki Zegarów w Łodzi, ul. Wigury 21

odbędą się od 20 — 29 sierpnia br. między 9 a 13-tą. Warunki przyjęcia: ukończenie 7 klas szkoły powszechnej, egzamin wstępny, wiek od 14 do 18 lat życia.

Dyrekcja Gimnazjum

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D—015865
Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. Telefon: 137-47.
Telefony Redakcji: Kronika — 129-13, Sport — 137-47, Redaktor Naczelny — 112-80.
Wydawca „EXPRESS ILUSTROWANY"
Ceny ogłoszeń: Za tekstem: od 1—100 mm zł 55 za 1 mm, 101—200 mm zł. 65, powyżej zł. 80. Drobne za jedno słowo: poszukiwanie rodzin zł 20, handlowe, (lekarze, kupno i sprzedaż) zł. 25. W tekście: od 1—100 mm. zł 80, 101—200 mm zł. 90, powyżej — zł 110. Strona ogłoszeniowa dzieli się na 8 łamów, (szpalt).